

Ostateczny wyrok w „sprawie Jukosu” – triumf byłych akcjonariuszy

Filip Rudnik

17 października Sąd Najwyższy Królestwa Niderlandów podtrzymał wydany w 2014 r. wyrok arbitrażu w „sprawie Jukosu”, ostatecznie nakazując Federacji Rosyjskiej wypłatę odszkodowania dla byłych akcjonariuszy tej nieistniejącej już spółki. Należność wraz z odsetkami wynosi ponad 65 mld dolarów. Holenderska instytucja potwierdziła tym samym wielokrotnie zaskarżane przez Moskwę orzeczenie, w którym Stały Trybunał Arbitrażowy w Hadze uznał działania władz rosyjskich wobec Jukosu – wówczas największego rosyjskiego koncernu naftowego – za bezprawne. W latach 2003–2006 Kreml doprowadził tę spółkę do bankructwa po nałożeniu na nią wielomiliardowych kar za rzekome zaległości podatkowe. Sprawa miała podłoże polityczne: chodziło o przejęcie przez państwową Rosnieft' aktywów Jukosu oraz ukaranie głównego udziałowca firmy Michaiła Chodorkowskiego za działalność polityczną i kwestionowanie polityki Władimira Putina, co doprowadziło do skazania przedsiębiorcy na 10 lat pozbawienia wolności.

Orzeczenie holenderskiego sądu ostatecznie kończy spór prawny na korzyść byłych akcjonariuszy Jukosu, zamykając Kremlowi ścieżkę do dalszych prób zaskarżania wyroku. Ze względu na charakter werdyktu nakaz spłaty wydał Stały Trybunał Arbitrażowy, którego decyzje pozostają w mocy także poza granicami Holandii. Nie bez znaczenia jest też to, że orzeczenie akceptują również jurysdykcje innych krajów (m.in. Francji i Belgii). Akcjonariusze Jukosu skupieni w finansowym holdingu GML Limited najprawdopodobniej zintensyfikują wysiłki na rzecz uzyskania zasądzonej należności. Szanse na odzyskanie całości sumy są jednak niewielkie – przede wszystkim z uwagi na jej wysokość oraz fakt, że Rosja torpeduje próby konfiskaty jej aktywów zagranicznych.

Komentarz

- **Decyzja holenderskiego sądu wpłynie pozytywnie na rozpoczęte już postępowania egzekucyjne na korzyść byłych akcjonariuszy Jukosu.** W kilku krajach (m.in. w Belgii i we Francji) GML Limited ubiega się o zamrożenie i zajęcie należących do Rosji aktywów, aby odzyskać zasądzone środki. Byli udziałowcy osiągnęli już dwa wymierne sukcesy – w 2024 r. w Holandii za 1,6 mln euro sprzedano znaki towarowe (m.in. rosyjskich alkoholi) należące do powiązanej z Kremlm spółki FKP Sojuzplodoimport, a w Wielkiej Brytanii na podstawie orzeczenia sądu zajęto w Londynie działkę będącą własnością państwa rosyjskiego. Co istotne, wcześniej Kremlowi udawało się skutecznie wstrzymywać podobne werdykty. Po interwencji władz rosyjskich belgijski sąd w 2017 r. unieważnił wcześniejszą decyzję o zajęciu rosyjskich nieruchomości i kont bankowych

na wniosek jednego z byłych akcjonariuszy Jukosu.

- **Orzeczenie holenderskiego sądu to symboliczny triumf byłych akcjonariuszy nad państwem rosyjskim.** Przyznając słuszność powodowi w ostatniej instancji, instytucja zakończyła długoletnią batalię sądową, która toczyła się w wielu jurysdykcjach – na szczeblu zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Wyrok sądu pozytywnie skomentowali Michaił Chodorkowski oraz Leonid Niewzlin – ten ostatni dalej jest stroną w sporze, gdyż posiada dominujące udziały w spółce reprezentującej byłych akcjonariuszy, czyli GML Limited.
- **Decyzja w „sprawie Jukosu” nie ma bezpośredniego przełożenia na los zamrożonych w 2022 r. rosyjskich aktywów w państwach G7.** Wprawdzie w świetle prawa GML Limited może ubiegać się o majątek należący do państwa rosyjskiego w ramach próby odzyskania zasądzonej mu należności, lecz na przeszkodzie stoi to, że zamrożenie rosyjskich rezerw należących do Centralnego Banku Rosji stanowi decyzją polityczną, a nie prawną. To zaś przesądza o tym, że z tymi aktywami należy obchodzić się w sposób odmienny. Co więcej, własność banków centralnych znajduje się pod szczególną ochroną, co utrudnia jakąkolwiek egzekucję w odniesieniu do tych środków.